

Ogon jaszczurki

*Pytała się wszystkich jaszczurka zielona,
czy nie widzieli może jej ogona?
Miała go jeszcze, dosłownie przed chwilą,
a zaraz potem już go przy niej nie było.*

*Szukała więc wszędzie, ogromnie zmartwiona,
lecz nikt nigdzie nie widział jej pięknego ogona.*

*– Co ja teraz zrobię – biadoliła żałośnie –
jak ja się teraz pokażę na polanie, przy sośnie?*

*Lecz gdy minęła dokładnie godzina dwunasta,
z wielką ulgą poczuła, że ogon jej odrasta.
Powoli, po milimetrze, ciągle się powiększał
i był już całkiem spory, gdy minęła pierwsza.*

*Gdy godzinę drugą wybił zegar w lesie,
że ogon odrasta, wieść się wszędzie niesie.
O trzeciej po południu, wszyscy już wiedzieli,
że ogon jej odrośnie, jeszcze tej niedzieli.*

*O czwartej zaś godzinie ogon był tak duży,
że aż z niedowierzania jaszczurka oczy mruży.
Do piątej zaś godziny jeszcze zwiększył rozmiary,
zaś o szóstej godzinie ktoś znalazł ogon stary.*

*Lecz już starego ogona jaszczurka mieć nie chciała
i dumnie z nowym ogonem po lesie paradowała.
Jednak wciąż się do tyłu z trwogą oglądała,
bo stracić tego ogona już nie zamierzała.*

Piotr Skwarcz